

ADAM, Pami

Pamiętasz była jesień mały hotel "Pod różami", pokój numer 8.

Staruszek portier z uśmiechem dawał klucz.

Na schodach niecierpliwie całowałaś po kryjomu moje włosy...

czy więcej złotych liści było czy Twych pieszczot miły dzisiaj nie wiem już.

Odszedłeś potem nagle, drzwi otwarte

liść powiewem wiatru padł mi do nóg.

I wtedy zrozumiałam to się kończy,

pożegnania czas już przekroczyć próg.

Pamiętasz była jesień pokój numer 8,

korytarza głąb.

Już nigdy nie zapomne hoteliku

"Pod różami"choć już minoł rok.

Kochany wróć do mnie,

ja tęsknie za Tobą!

I niech rozstania kochany

nie dzielą nas już.

Pociągi wstrzymać,

niech nigdy już listonosz

złych listów nie przynosi.

Pod hotelik róż...

Odszedłeś potem nagle, drzwi otwarte

liść powiewem wiatru padł mi do nóg.

I wtedy zrozumiałam to się kończy,

pożegnania czas już przekroczyć próg.

Pamiętasz była jesień pokój numer 8,

korytarza głąb.

Już nigdy nie zapomne hoteliku

"Pod różami"choć już minoł rok.